



Otrząśnij się!

W piątek 12 października 2012 r. sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Myszyńcu zamieniła się w jesienny sad. Wyrosło tam pięć dorodnych jabłoni różnych odmian. Były więc antonówki, papierówki, malinówki, mekintosze, delikatesy...

Wokół jabłoni zasiedli pod wodzą swoich wychowawców gotowi do rytuału otrzęsin gimnazjaliści z klas pierwszych. Każda grupa wyglądała inaczej, ale wszystkie były niezwykle barwne i radosne.

Zabawa zaczęła się na całego, gdy pojawili się gospodarz sadu i jego pomocnik, ubrani w stosowne do swej profesji stroje. Towarzyszyła im wesoła pszczołka.

Przywitana gromkimi brawami obsługa sadu zajęła specjalnie przygotowane miejsca na ogrodowej ławeczce.



Gospodarz rozpoczął otrzęsinowe obrzędy od rytualnego przecięcia siekierą leżącego na pniu jabłka. Wprawa, z jaką to uczynił, spotkała się z uznaniem widowni. Teraz można już było ogłosić, że otrzęsiny uważa się za otwarte. Przedstawiciele klas pierwszych zaproszono zatem do udziału w pierwszej konkurencji, jaką był quiz sprawdzający ich wiedzę o gimnazjum. W tym czasie pozostali uczniowie dostali za zadanie udekorować swoje drzewka w ciągu zaledwie 10 minut. Ochoczo zabrali się do pracy.



Tymczasem trwało przepytanie reprezentantów poszczególnych klas. Musieli wykazać się nie lada wiedzą. Okazało się, że nieobce im nie tylko imię i nazwisko dyrektora, ale nie jest dla nich tajemnicą także to, ile drzwi znajduje się na poszczególnych piętrach szkoły czy też ile jest okien w stołówce szkolnej. Pytania były podchwytliwe i zaskakujące, ale egzaminowani w tak bezwzględny sposób uczniowie świetnie dawali z nimi radę, zaskakując spostrzegawczością i zdolnością kojarzenia faktów.



Ostatnią konkurencją było obieranie jabłek tak, aby uzyskać jak najdłuższą obierkę. To zadanie przypadło w udziale wychowawcom. Z wielkim skupieniem obierali dorodne jabłka, starając się zyskać dla swojej klasy jak najwięcej punktów. Bezkonkurencyjna okazała się p. Irena Olender, reprezentująca drużynę antonówek, która osiągnęła najlepszy wynik, dystansując pozostałych uczestników.



A potem było jeszcze trudniej. Nieszczęsne pierwszaki musiały biegać na czas ze skrzynkami, jeść jabłka zawieszane na sznurku bez pomagania sobie rękami, przynosić je bez użycia rąk... Klasy dopingowały swoich reprezentantów nie szczędząc sił, a zwłaszcza gardeł. Atmosfera była gorąca.

Nad wszystkim czuwali gospodarze sadu. Ze stoickim spokojem obserwowali poczynania zawodników. Od czasu do czasu opuszczali wygodne miejsce na ławeczce, by z bliska przyjrzeć się uczniowskim zmaganiom.



Jeszcze zanim ogłoszono wyniki gospodarz sadu został poproszony o wręczenie przedstawicielom klas pierwszych uroczystych aktów otrzęsin. Zebrani gromkimi brawami przywitali pierwszaków w gronie myszynieckich gimnazjalistów. Ogłoszono też wyniki otrzęsinowych zmagani i okazało się, że największą ilość punktów uzyskał zespół antonówek, czyli klasa I a. Jednak jury było całkowicie zgodne do faktu, że w naszej szkole nie ma przegranych i wszyscy pierwszoklasiści bezdyskusyjnie zasłużyli na miano gimnazjalistów.

Otrzęsiny, 12 października 2012 r.

Prowadzący podziękowali wszystkim za udział w otrzęsinach. Jeszcze tylko zrobiono pamiątkowe zdjęcie i wkrótce sad opustoszał. O tych otrzęsinowych zmaganiach i szaleństwach z pewnością długo będą wspominać zarówno ich uczestnicy, jak i obserwatorzy, bo nie da się ukryć, że „miło szaleć, kiedy czas po temu...”

